

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

mjr Marek Paprocki

CS SG w Kętrzynie

WPLYW STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH NA POWSTANIE STRAŻY GRANICZNEJ W 1928 ROKU

Po zakończeniu I wojny światowej, po 123 latach niewoli, 11.11.1918 r. Polska odzyskała niepodległość. Wraz z nią pojawiło się szereg problemów, które należało jak najszybciej rozwiązać. Wśród nich zwłaszcza jeden wywoływał najwięcej emocji. Dotyczył on próby odpowiedzi na pytanie: jaką wielkość i kształt terytorialny mieć będzie Rzeczpospolita, a co za tym idzie, jakiej długości i jak przebiegać będą jej granice?

Niewielu Polaków zdawało sobie wówczas sprawę, że aby ostatecznie rozwiązać problem granic, Rzeczpospolita uwikła się w sześć konfliktów i prawie dwuletnią wojnę na wschodzie.

Po kilku latach zmagañ, 15.03.1923 r. zakończyła się również dyplomatyczna walka o uznanie polskich granic. W tym dniu mocarstwa zachodnie (Rada Ambasadorów) zatwierdziły ostatecznie wschodnią granicę Polski, tym samym uznając Galicję Wschodnią i Wileńszczyznę jako integralną część terytorium państwa¹.

Odrodzona Polska, chociaż pod względem obszaru mniejsza od przedrozbiorowej, powstała jako państwo rozległe. Zajmowała obszar 388,4 tys. km², co stawiało ją na szóstym miejscu w Europie po Związku Radzieckim, Francji, Hiszpanii, Niemczech i Szwecji. Ogólna długość granic wynosiła 5529 kilometrów. Na granicę z Niemcami przypadało 1912 km (w tym 607 km z Prusami Wschodnimi), z ZSRR – 1412 km, Czechosłowacją – 984 km, Litwą – 507 km, Rumunią – 347 km, Wolnym Miastem Gdańskim – 121 km, z Łotwą – 106 km. Pozostałe 140 km to granica morska, z której prawie połowę stanowiło wybrzeże Zatoki Puckiej.

¹ Szerzej na temat powstawania granic II RP piszę w pracy *Wybrane problemy kształtowania się granic II RP w latach 1919-1921*, Kętrzyn 1993.



Rzeczpospolita Polska w 1931 r.

Zagrożeniem dla Polski były bardzo długie, pozbawione przeszkód naturalnych granice z ZSRR i Niemcami, tym bardziej, że stosunki z obydwooma państwami nie układały się najlepiej. Źródłem konfliktów i wrogości była granica polsko-litewska (problem Wilna i Wileńszczyzny), a także przynajmniej częściowo granica południowa z Czechosłowacją (sprawa Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy). Liczne niepokoje i konflikty wybuchały wzdłuż granicy wschodniej, która odcinała obszary

narodowościowo niepolskie lub mieszane od Ukrainy i Białorusi wchodzących w skład ZSRR. Tylko granice z Rumunią i Łotwą w zasadzie nie przysparzały Polsce zagrożeń.

Rzeczpospolita z ludnością liczącą 27 mln była krajem wielonarodowym zajmującym także szóste miejsce w Europie. Zdecydowaną większość jej mieszkańców stanowili Polacy – około 70%. Wśród 8,5 mln ludności niepolskiej najliczniejszą grupą byli Ukraińcy – około 14% (4,5-5 mln), następnie Żydzi – 8% (około 3 mln), Białorusini – 4% (1,5-2 mln) i Niemcy – około 900 tysięcy.

Położenie geopolityczne Polski w Europie sprawiło, że jednym z naczelných zadań polityki wewnętrznej i zagranicznej było zapewnienie Rzeczpospolitej bezpieczeństwa, obrona uzyskanego status quo. A że nie było to zadanie łatwe, świadczą o tym słowa ówczesnego ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, który wielokrotnie podkreślał, że polityka zagraniczna musi „zabłysnąć rozumem, umiarem i zręcznością”. Pisał: „Rzeczywistość tego wymaga, twarda, nieubłagana rzeczywistość, która nam zakreśliła otwarte granice, których żaden bohaterki wysiłek naszych wojsk nie byłby zdolny obronić w razie ich równoczesnego zagrożenia”².

Pokonane w I wojnie światowej Niemcy przyjęły powstanie II Rzeczpospolitej z nieukrywaną niechęcią i nieufnością. Gdyby jeszcze Polska powstała na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego, to fakt ten byłby do przelknięcia i Niemcy pogodziłyby się z istnieniem tak małego państwa. Ale Polska powstała na ziemiach byłych trzech zaborów i na dodatek jeszcze jako sojuszniczka Francji napawała ich obawą i niepokojem. Już w 1919 r. w sferach rządowych wskazywano, że Polska stanowi główną zaporę na wschodzie, wobec czego należy ją traktować jako: „najgroźniejszego i najsilniejszego w tym rejonie Europy nieprzyjaciela”. Również wojskowi określali Polskę jako „aktualnie najniebezpieczniejszego wroga Niemiec”³.

Niemcy liczyły na to, że wkrótce Polska rozpadnie się jak przysłowiowy „domek z kart”. Sądziły, że Polacy zbyt długo byli pod zaborami,

² A. Skrzyński, *Polska a pokój*, Warszawa 1923, s. 8.

³ *Polska odrodzona 1918-1939. Państwo-Społeczeństwo-Kultura*, red. J. Tomicki, Warszawa 1982, s. 79.

aby utrzymać swe państwo, że więcej ich dzieli niż łączy. Stąd szczególnie nacjonaliści niemieccy, którzy zdawali sobie sprawę, że po podpisaniu traktatu wersalskiego i zredukowaniu armii Niemcy nie mają fizycznej możliwości zagrożenia Polsce, wielokrotnie w latach dwudziestych pogardliwie określali Polskę jako Saisonstaadt (sezonowe państwo), odmawiając mu posiadania elementarnych cech ładu, porządku i kultury. Potwierdzeniem powyższego była postawa ówczesnego kanclerza republiki weimarskiej Josefa Wirtha, który w 1922 r. w poufnej rozmowie ze swoimi współpracownikami oświadczył, że: „Polska musi być załatwiona”. Z kolei dowódca armii niemieckiej generał Hans von Seeckt podkreślał w tym samym czasie, że „...egzystencja Polski jest nie do zniesienia i nie do pogodzenia z potrzebami żywymi Niemiec. Polska musi zginąć i zginie [...]”⁴.

W celu podsycania uczuć rzekomo doznanej krzywdy od polskiego sąsiada, ukazania niebezpieczeństwa grożącego z jego strony, organizowano masowe wycieczki, szczególnie dla młodzieży, nad „płonącą granicę”, pokazywano cały system umocnień obronnych budowanych w pobliżu granicy z Polską⁵.

Bardzo wyraźnym sygnałem przejścia Niemiec do nowej jakości polityki wobec Polski i jej zachodnich granic było wystąpienie marszałka Hindenburga, wkrótce wybranego na prezydenta republiki weimarskiej, który w lutym 1925 r. przemawiając w Reichstagu zażądał rewizji granicy polsko-niemieckiej w Poznańskim i na Śląsku oraz zwrócenia Rzeszy Gdańska i „korytarza”. O tym, że Niemcy szukają różnych dróg, aby zrealizować swe plany, świadczy m.in. następujące wydarzenie. W marcu 1925 r. poseł polski w Berlinie, Kazimierz Olszowski, przesłał poufny raport do ówczesnego ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, w którym przedstawił propozycję ministra spraw zagranicznych Niemiec Stresemanna skierowaną do mocarstw

⁴ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918-1939*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939*, Wrocław 1977, s. 189-190.

⁵ Zob. *Polska odrodzona...*, op. cit., s. 136.

zachodnich. Niemcy zaproponowali włączenie się do obozu antyradzieckiego za oddanie im „przez Europę Pomorza i Śląska”⁶.

W pierwszej połowie lat dwudziestych na terenie Niemiec działały różnorodne bojówki paramilitarne. Jedną z nich była organizacja o nazwie Stahlhelm (Stalowy hełm), która w 1928 r. liczyła już blisko półtora miliona członków. Głównym celem m.in. tej organizacji było przygotowanie wojny odwetowej, „odebranie zrabowanych terenów” i wyzwolenie się ze zobowiązań traktatu wersalskiego⁷.

Nie ulega wątpliwości, że rola i miejsce Niemiec w Europie uległy bardzo wyraźnemu wzmocnieniu po podpisaniu 1.12.1925 r. w Londynie układów lokarneńskich. W ich rezultacie m.in. wzrastała mocarstwowość Niemiec. Polska nie uzyskała gwarancji swej granicy zachodniej z Niemcami, co spowodowało, że położenie Rzeczypospolitej uległo wyraźnemu pogorszeniu. Stosunki polsko-niemieckie zaostrzyły się jeszcze bardziej. Niemcy wzmożyły wysiłki, aby w drodze różnorodnych nacisków zmusić Polskę, przynajmniej stopniowo, do uległości, do rewizji granic. Tym sposobem miała być presja ekonomiczna. Miała ona zmusić Polskę do ustępstw.

W 1925 r. Niemcy, które były największym rynkiem zbytu dla polskich towarów (43% obrotów eksportowych), wypowiedziały Polsce wojnę celną. Rzesza wykorzystała tu fakt związany z wygaśnięciem w czerwcu 1925 r. postanowień konwencji górnośląskiej z 1922 r. o bezcłowym dopuszczeniu na rynek niemiecki z polskiej części Górnego Śląska 6 mln ton węgla rocznie.

W czasie podjętych rozmów z Polską Niemcy zgodziły się jedynie na kontyngent wwozu 100 tys. ton węgla miesięcznie, czyli 1/5 dotychczasowej ilości. Zażądali także wstrzymania wysiedlania ludności niemieckiej wypowiadającej się za Rzeszą oraz zaprzestania likwidacji majątku niemieckiego w Polsce. Gdy rząd polski odmówił, 15.06.1925 r. władze niemieckie ogłosiły, że do chwili zakończenia rokowań nie udzielą zezwoleń na import polskiego węgla. Rzeczpospolita traktując to jako swoisty szantaż podniosła cła na towary niemieckie. Niemcy odpowiedziały tym samym. Rozpoczęła się wojna celna, o której ówczesny pre-

⁶ A. Korzecki, *Od Wersalu do września 1939*, Warszawa 1982, s. 15.

⁷ A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego seffu*, Warszawa 1974, s. 48-51.

mier i jednocześnie minister skarbu (od grudnia 1923 r. do listopada 1925 r.), Władysław Grabski, pisał w swoich wspomnieniach:

„Jeżeli Niemcy mają zamiar przypuścić do nas atak na polu gospodarczym, by zmiażdżyć naszą naradzającą się siłę finansową, to czym bardziej my okazywać się będziemy wobec nich uległymi, tym gorsze będą oni nam przygotowywać ciosy. Strategia ich bowiem jest znana i ustalona. Ustąpić Niemcom i przejść nad zamknięciem granicy dla węgla górnośląskiego do porządku dziennego, zgodzić się na to, by Niemcy, które wówczas kupowały węgiel angielski, zabroniły kupować węgiel polski byłoby to dać Niemcom dowód, że my się boimy zmierzyć z nimi nasze siły. (...) Na zakaz wwozu do Niemiec węgla górnośląskiego odpowiedziliśmy szeregiem zakazów wwozu ze strony Niemiec. Niemcy odpowiedzieli na to swoją listą innych zakazów, my również wnieśliśmy naszą listę. Niemcy jeszcze raz odpowiedzieli dalszą listą, my także...”⁸.

Wojna celna poważnie ograniczyła możliwości polskiego eksportu na ten jeden z ważniejszych rynków zbytu w Europie. Tym samym Rzesza w określony sposób osiągnęła to, do czego od dawna zmierzały niemieckie koła polityczne, a o czym z rozbrajającą szczerością pisał ówczesny dziennik „Frankfurter Zeitung”, że trudności gospodarcze podetną siły Rzeczypospolitej, „a wreszcie i jej niepodległość”. A wtedy, za kilka lat, w porozumieniu z Rosją dobijemy umierającą”⁹.

Nie ulega wątpliwości, że wojna celna przyczyniła się do pogorszenia sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju. Bardzo szybko przemysł śląski, zwłaszcza na Górnym Śląsku, odczuł powstałe utrudnienia w handlu z Niemcami, np. eksport polskiego węgla do Rzeszy spadł z 2,7 mln ton w pierwszym półroczu 1925 r. do 18 tys. ton w drugim¹⁰.

Spadek produkcji z kolei pociągał za sobą zwolnienia i wzrost bezrobocia, np. o ile w czerwcu 1925 r. bezrobocie oficjalnie wynosiło 170 tys. osób, to w listopadzie około 215 tysięcy¹¹. Dodatkowo dobry urodzaj

⁸ *Polska w latach 1918-1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, red. W. Wrzesiński, Warszawa 1986, s. 159-160.

⁹ E. Kwiatkowski, *Dysproporcje*, Warszawa 1931, s. 160.

¹⁰ J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej 1922-1939*, Opole 1959, s. 143.

¹¹ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Wyd. Puls, Warszawa 1991, s. 154.

spowodował załamanie cen na artykuły rolne i zmniejszenie się w związku z tym pojemności rynku wewnętrznego. Wywołany kryzys zataczał coraz to szersze kręgi tym bardziej, że zagraniczni finansiści nie wykazywali większej woli, częściowo również na skutek powiązań z Niemcami, do udzielenia Polsce wydatnej pomocy. Wojna celna była ceną, jaką musiała zapłacić Rzeczpospolita wobec roszczeń Rzeszy, aby zachować swą niezależność gospodarczą, a co za tym idzie i polityczną.

Handel między Polską a Niemcami w liczbach

Lata	Ruch z Niemiec do Polski w milionach marek		Ruch z Polski do Niemiec w milionach marek	
	Eksport do Polski wg statystyki niemieckiej	Import z Niemiec wg statystyki polskiej	Eksport do Niemiec wg statystyki polskiej	Import z Polski wg statystyki niemieckiej
1924	395,3	408,8	438,3	456,2
1925	422,2	377,7	412,9	455,7
1926	260,8	172,4	269,6	304,5
1927	430,9	346,3	378,2	366,2
1928	496,0	424,3	403,5	377,9

Handel między Polską a Niemcami w procentach ogólnego obrotu handlowego

Lata	Ruch z Niemiec do Polski		Ruch z Polski do Niemiec	
	Eksport do Polski wg statystyki niemieckiej	Import z Niemiec wg statystyki polskiej	Eksport do Niemiec wg statystyki polskiej	Import z Polski wg statystyki niemieckiej
1924	6,0	34,5	43,2	5,0
1925	4,5	30,7	40,4	3,7
1926	2,5	23,7	25,4	3,0
1927	4,0	25,5	32,0	2,6
1928	4,1	26,9	34,2	2,7

Źródło: J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1926-1932*, Poznań 1964, s. 294.

Analiza danych zawartych w obu tabelach wskazuje, że obroty handlowe z Rzeszą, mimo wojny celnej, zajmowały około 1/3 handlu zagranicznego Rzeczpospolitej. Niemcy pozostały wprawdzie największym partnerem handlowym Polski, ale stopień uzależnienia gospodarki pol-

skiej wyraźnie się zmniejszył¹². Pewne polepszenie koniunktury nastąpiło wiosną 1926 r., choć pełne jej ożywienie dopiero latem i trwało w zasadzie przez całe następne trzy lata.

8.09.1926 r. Niemcy uzyskały stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, natomiast Polsce przyznano miejsce półstałe, wybieralne, z prawem ponownego wyboru. Fakt ten wyraźnie wskazywał na rosnącą rolę i znaczenie Niemiec w Europie, a zarazem słabnącą pozycję Polski, która w kształtowanym francuską koncepcją systemie wersalskim miała przecież odgrywać rolę ogniwa bezpieczeństwa europejskiego.

Sytuacja ta na tyle wzmocniła przekonanie Niemców o swej sile, że nasilili hasła rewizjonistyczne wobec Polski. Wielu czołowych polityków różnych partii w oficjalnych wypowiedziach przekonywało, że normalizacja stosunków polsko-niemieckich jest możliwa jedynie pod warunkiem rewizji granic. W styczniu 1927 r. minister spraw zagranicznych Niemiec – Gustaw Stresemann – po raz kolejny wypowiedział się na ten temat oświadczając publicznie, że Pomorze powinno należeć do Niemiec, a traktat wersalski nie wyklucza rewizji wschodnich granic Rzeszy¹³.

Zaostrzające się stosunki polsko-niemieckie wpływały siłą rzeczy negatywnie na stan bezpieczeństwa i wyniki osiągnięte w ochronie granic Rzeczypospolitej, szczególnie na granicy z Niemcami. Coraz częściej w drugiej połowie lat dwudziestych odnotowywano liczne przypadki jej naruszenia przez ludzi nadsyłanych z zewnątrz i zajmujących się szpiegostwem oraz dywersją polityczną¹⁴. Szerzył się przemyt wielu towarów między innymi z powodu wojny celnej. Ciekawostką jest fakt, że duża liczba fabryk i przedsiębiorstw niemieckich rozlokowanych wzdłuż granicy z Polską nastawiła się na produkcję towarów przeznaczonych do nielegalnego handlu z Rzeczypospolitą, np. fabryka we Wrocławiu, czy też Bytomiu rozpoczęły produkcję papierosów i tytoniu w opakowaniach podobnych do wyrobów polskiego przemysłu tytoniowego.

Takie towary po przerzuceniu przez granicę łatwiej było rozprowadzić i sprzedać na polskim rynku. Często proceder nielegalnego przerzu-

¹² Ibidem, s. 175.

¹³ Ibidem, s. 192.

¹⁴ H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966-1996*, Warszawa 1997, s. 253.

tu towarów przez polską granicę wspomagany był przez niemiecką straż graniczną¹⁵.

Szacuje się, że Straż Celna¹⁶, która ochraniała granicę zachodnią, południową i północno-zachodnią, zatrzymała w latach 1923-1928 przemyt o łącznej wartości około 5 mln złotych oraz 106 981 osób podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy. Większość tych osób zatrzymano podczas próby przemytu. Tylko w 1925 r. w wyniku użycia broni zabito 8 przemytników, a raniono 16. W czasie wykonywania obowiązków służbowych zginęło 3 funkcjonariuszy, 14 zostało rannych. W roku następnym zastrzelono 6, a raniono 14 przemytników. W czasie pełnienia służby zginęło 4 funkcjonariuszy, rannych zostało 12¹⁷.

Przedstawione powyżej fakty budziły u władz państwowych uzasadnione obawy, co do możliwości skutecznej ochrony granic przez ówczesną Straż Celną. Coraz częściej pojawiała się opinia, że system ochrony granicy stworzony i realizowany przez tę formację graniczną nie odpowiada aktualnej sytuacji i potrzebom kraju. Sugerowano pilną konieczność znacznego wzmocnienia granic, szczególnie na kierunku niemieckim i zabezpieczenie pod względem polityczno-wojskowym. W związku z tym, że Straż Celna nie była formacją wojskową, była mało liczebna i przygotowana głównie do realizacji zadań związanych z ochroną gospodarczo-celną granic¹⁸, zastanawiano się nawet pod koniec 1927 roku, czy nie dokonać unifikacji dotychczasowego dwupodziałowego, odmiennego strukturalnie i pod względem wykonywanych zadań systemu ochrony granic i wzorem tego, co z dobrym skutkiem funkcjonowało już kilka lat na granicy wschodniej, wprowadzić w miejsce Straży Celnej – Korpus Ochrony Pogranicza.

Ostatecznie projekt upadł nie tylko dlatego, że przeciwko planom Rzeczypospolitej zaprotestowały państwa sąsiednie tj. Niemcy i Czechosłowacja, ale jak podaje Henryk Dominiczak również dlatego, że:

1. Zmiana formacji wiązałaby się ze zbyt wysokimi kosztami.

¹⁵ „Czaty” nr 21 z 1.10.1927 r., s. 3.

¹⁶ Zob. M. Paprocki, *Straż Celna w ochronie granic II Rzeczypospolitej*, Kętrzyn 1995.

¹⁷ ASG, sygn. 442/61, 45/59.

¹⁸ H. Dominiczak, op. cit., s. 253.

2. Usunięcie z pogranicza zaznajomionej z panującymi tam warunkami Straży Celnej spowodowałoby wzrost napięcia stosunków na pograniczu.
3. Funkcjonariusze Straży Celnej zwolnieni z formacji zasililiby szeregi bezrobotnych¹⁹.

Ostatecznie władze państwowe zrezygnowały z zastąpienia Straży Celnej Korpusem Ochrony Pogranicza, ale nie z przeprowadzenia reorganizacji systemu ochrony granicy zachodniej, południowej i częściowo północno-zachodniej w taki sposób, aby dostosować go do wymogów aktualnej sytuacji z jednej strony i do sytuacji, jaka mogłaby powstać w przyszłości. Reorganizację systemu ochrony granic przeprowadzono w kilku etapach. Początek pierwszego związany był z osobą płk. S. Paślowskiego, którego prezes Rady Ministrów J. Piłsudski 20.06.1927 r.²⁰ wyznaczył na stanowisko Naczelnego Inspektora Straży Celnej z zadaniem jej przebudowania i przygotowania do przekształcenia w Straż Graniczną. Naczelnym Inspektorem Straży Celnej w oparciu o rozporządzenie ministra skarbu z dnia 30.06.1927 r.²¹ miał podlegać bezpośrednio ministrowi skarbu. 31.08.1927 r.²² Minister skarbu wydał z kolei rozporządzenie dotyczące zmian strukturalnych i organizacyjnych, a także zmian w zakresie celów i zadań Straży Celnej²³. Kolejne zmiany nastąpiły po wydaniu 23.12.1927 r. rozporządzenia prezydenta RP o granicach państwa, które wprowadzało nowe przepisy graniczne, bardziej przystosowane do istniejących w tym czasie warunków i potrzeb²⁴.

Uwieńczeniem reorganizacji systemu ochrony granicy północno-zachodniej, zachodniej i południowej stało się rozporządzenie prezydenta RP Ignacego Mościckiego z dnia 22.03.1928 r. o powołaniu w miejsce Straży Celnej – Straży Granicznej, która nieprzerwanie pełniła odtąd

¹⁹ H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919-1939*, MON, Warszawa 1975.

²⁰ „Straż Graniczna” – biuletyn KG SG (numer jubileuszowy), Kętrzyn – Warszawa, maj 1992, s. 12.

²¹ H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka...*, op. cit., s. 133.

²² Dz.U. RP nr 8 z 1927 r., poz. 716.

²³ Zob. M. Paprocki, *Straż Celna...*, op. cit.

²⁴ Dz.U. RP nr 117/1927, poz. 996 ze zmian. w Dz.U. RP nr 32/1928, poz. 306.

służbę w ochronie granic Rzeczypospolitej do wybuchu II wojny światowej²⁵.

Paprocki Marek; Wpływ stosunków polsko – niemieckich na powstanie Straży Granicznej w 1928 roku, w: *Problemy Ochrony Granic*. Biuletyn nr 20 (2002), s. 7 – 17.

²⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 22.03.1928 r. „O Straży Granicznej”; Dz.U. RP nr 37, poz. 349 z 25.03.1928 r. Rozporządzenie to weszło w życie dn. 2.04.1928.